

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 ar. 48 kr., na pocztamtce lwowskim 5 ar. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 ar. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 4 razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w półkolunnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 gr., a za każde następujące raz tylko po 1 1/2 h. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego ile na swyeczajny druk obrachowane miejsce sąm. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 44.

13. kwietnia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Utraczką między przemytnikami a karabinierami w Almagro. — Układy o traktat handlowy z Angliją.

Anglija: Izba niższa. — Francuzka kolonizacyja na morzu Południowém.

Francyja: Izba deputowanych. — Uzupełniające kredyty na rok 1842 i 1843. — Różne wiadomości z Paryża.

Belgija: Budżet wojny. — Wniosek do ustawy o cukrze przyjęty.

Królestwo Polskie: Książę Ogiński †. *Nowiny.*

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Gdańska. — Zaprawa na posadzkę. — Tłustka (*madia sativa*) jako nowy pognój zielony.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjako-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator generalny Galicyi, powrócił do tutejszj stolicy ze swojój podróży do Wiednia 12. b. m. o godzinie kwadrans na ósmą z rana.

— Z Wiednia. —

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość raczył dnia wczorajszego przesłać następujący własnoręczny list do Jego Ces. Mości dostojnego Arcyksięcia Karola:

»Kochany Stryju, Arcyksiążę Karolu! Rzadki festyn, który Wasza miłość obchodzicie jako kawaler wielkiego krzyża Mego wojskowego orderu Maryi Teresy, nadarza Mi przyjemną sposobność nadać Wam insygnia rzeczonego orderu w brylantach w oznakę Mojego

»wysokiego poważania i wdzięcznego uznania wielkich zasług, któreście dla Mojego w Bogu »spoczywającego ojca i dla kraju położyli, przyczém jednak zastrzegam sobie tę przyjemność, »takowe Wam dzisiaj w obecności zgromadzonych członków orderu Maryi Teresy i tutejszej »szrej załogi osobiście doręczyć.«

»Życzę z całego serca, aby te insygnia jeszcze przez długi przeciąg lat, dla radości »Naszego domu, równie jak i dla chluby orderu i wojska, któreście tak często do zwycięstwa prowadzili, zdobyły pierś Waszą, i dla »Waszych potomków były zachętą, aby wstępowali w ślady swego wielce zasłużonego Ojca.«

Dan w Wiedniu dnia 5. kwietnia 1843.

Ferdynand mp.

Tegoż samego dnia przesłano następujący najwyższy list gabinetowy do kanclérza dworu i państwa Księcia Metternicha, w charakterze jego jako kanclérza wojskowego orderu Maryi Teresy:

»Kochany Książę Metternich!«

»W dniu, w którym Mój wielce ukochany i »szanowny Stryj, Jego miłość, [Arcyksiążę Karol, obchodzi pięćdziesięcio-letnią rocznicę »zasłużonego chlubnie na polu bitwy orderu »wielkiego krzyża Maryi Teresy, poczytuję sobie za przyjemną dla Mego serca sposobność »rozporządzić niniejszém, aby się wypłata pensyj od orderu Maryi Teresy, która z powodu »okoliczności czasowych doznała niejakiego »zmniejszenia, zaczawszy od terazniejszego roku administracyjnego znowu w całej swojjej »kwocie w monecie konwencyjnój odbywała.«

»Masz W Pan w Swym charakterze jako kanclérz orderu postarać się o to, aby niniejszy »Mój rozkaz wszystkim członkom orderu oznajmiono, i do wykonania jego potrzebne rozporządzenie wydano.«

Dan w Wiedniu dnia 5. kwietnia 1843.

Ferdynand mp.

Dnia 1. kwietnia teraźniejszego roku minęło lat 50 od tego czasu, jak ś. p. Cesarz Franciszek I. raczył Jego Ces. Mości dostojnemu Arcyksięciu Karolowi, dla jego stanowczego udziału w ważnych wypadkach wojennych, które się w miesiącu marcu 1793 roku wydarzyły, nadać wielki krzyż wojskowego orderu Maryi Teresy.

Jego Ces. Mość, nasz obecnie panujący, najłaskawszy Cesarz i Pan, Ferdynand I. postanowił, tę, dla Jego serca drogą rocznicę uroczyście obchodzić, i wyznaczył na ten dzień 5. kwietnia. W skutek tego wczoraj, jako w dniu wyznaczonym, odbyła się ta uroczystość w sposób następujący:

O godzinie dziesiątej przed południem udał się Najjaśniejszy Cesarz i Król z Ich Ces. Mością Arcyksiężętami, w towarzystwie jeneralicji, gwardyi i t. d. z c. k. nadwornego zamku konno na *glacis* (stok wałowy) między zamkową i szkocką bramą, gdzie wszystkie tutaj na założenie będące wojska, tudzież odkomenderowane na ten festyn do Wiédnia oddziały obudwóch pułków, które mają nazwisko Jego Ces. Mości, mianowicie dywizyja pułku ułanów nr. 3, tudzież batalijon pułku piechoty nr. 3, równie jak i uczniowie c. k. akademii inżynierów, i inwalidzi w paradzie rozstawieni byli. Prócz tego wielu także weteranów zostających jeszcze w c. k. pułku *cheveaux-legerów* księcia Wündischgrätz, którzy w bitwach pod Aldenhoven i Neervinden walczyli, było na tę uroczystość odkomenderowanych.

Podczas gdy Najjaśniejszy Cesarz przejeżdżał po przed front rozstawionego wojska, jechała najdostojniejsza Cesarzowa Pani, która wraz innemi dostojnymi damami na *glacis* przybyła, za Najjaśniejszym Panem w powozie.

Po skończonym przeglądzie wojska, udali się Najjaśniejsi Państwo pod otwarty, obok namiotu ofiarne, rozbity i przyboczną gwardyją otoczony, przepyszny namiot, gdzie na podwyższonej na dwie stopy estradzie były przyrządzone miejsca, na których Najdostojniejsi Państwo nabożeństwa słuchali.

Mszę wojskową odprawił biskup wojskowy, a na końcu wśród salwów ręcznej broni i huków dział, które na *glacis* zatoczono, odspiewano *Te Deum*. Jeneraliczka i korpus oficerów słuchali nabożeństwa przed namiotem, przed którym najpierwsze miejsca zajmowali kawalerowie orderu Maryi Teresy.

Po skończonym nabożeństwie, powstał Najjaśniejszy Pan z Cesarzową Jéjmością i dostojnymi Arcyksiężętami, i doręczywszy uroczyście, w obec członków orderu i całego garnizonu,

Jego Ces. Mości dostojnemu Arcyksięciu Karolowi insygnija orderu Maryi Teresy w w brylantach, ucałował go w czoło. Potém Jego Ces. Mość Arcyksiężę Jan — po dostojnym bohaterze świetnej rocznicy najstarszy kawaler wielkiego krzyża orderu Maryi Teresy — miał do Jego Ces. Mości Arcyksięcia Karola mowę, na którą tenże z głębokim wzruszeniem odpowiedział. Jego Ces. Mość przyjmował także życzenia pomyślności od Najdostojniejszej familii, kawalerów orderu, jeneralicji i t. d.

Następnie zaczęły wszystkie wojska po przed Jego C. K. Mością przeciagać, a potém Najjaśniejsi Państwo wrócili z swoją świtą powyżej nadmienionym sposobem znowu do c. k. nadwornego zamku.

W południe w sali ceremonijalnej dano ucztę familijną, na którą wszystkich do tej uroczystości należących kawalerów orderu Maryi Teresy wezwano. Sala ceremonijalna była ozdobiona po wojskowemu rozstawionemi ryzsztunkami dostojnych pradiadów cesarskiego domu, tudzież inną zbroją, chorągwiami i laurowcami festonami. Na słupach wisiały tablice, na których wypisane były odniesione zwycięstwa. Podczas uczy przegrywała banda pułku piechoty Arcyksięcia Karola. Przy spełnianiu toastów zagrzmiały salwy z dział zatoczonych na bastyonach. Spiéwacy c. k. kaplicy nadwornej odspiewali hymn.

Po skończonej uczcie udali się Najjaśniejsi Państwo znowu do Swoich apartamentów, i tak zakończył się ten festyn, który przez wspólną swą uroczystość, świetne pamiątki, którym był poświęcony, a nadewszystko, przez samego powszechnie poważanego bohatera, na którego cześć był wyprawiony, sprawił głębokie wrażenie, i dla tego w rocznikach cesarskiego miasta i c. k. wojska, jako jeden z najświetniejszych i najradośniejszych momentów w niezgasłej pamięci trwać nie przestanie.

Całemu wojsku, które wystąpiło, zacząwszy od feldwebela na dół, łącznie z inwalidami, darowano żołd trzydniowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług dziennika *Castellano* z dnia 23. marca otrzymał rząd wiadomość o krwawej utarczce w Almagro między przemytnikami a karabinijerami. Mówiono, że pięciu karabinijerów poległo na placu, a trzech mieli przemytnicy zawleć w góry. Z tego powodu wyruszyli natychmiast z Madrytu wszyscy pod dy-

spozycją zostający karabinierowie do Almagro. — Kurs papierów krajowych ciągle idzie w górę w Madrycie.

Panuje tu powszechne zdanie, że pan Aston, angielski poseł w Madrycie, uczynił już znaczne postępy w układaniu się o traktat handlowy z Hiszpaniją, i skłonił gabinet madrycki do ułożenia z nim razem podstawy tegoż traktatu a przynajmniej do zniesienia cła prohibicyjnego z angielskich bawełnianych towarów. »Spodziwać się należy,« mówi *Morning Chronicle*, »że koncesyję tę tylko pod tym warunkiem dla naszych fabrykantów zezwolono, aby na przyszłość produkowane na wyspie Huba cukier, kawa i tytoń także na naszych targowicach za opłatą miernego cła przypuszczane były.«

57 dniem.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 28. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej nadmieniał Sir G. Grey, podobnie jak wczoraj lord Lansdowne w izbie wyższej, o francuzkich kolonizacyjach na morzu Południowym, a mianowicie na wyspach towarzyskich. Sir R. Peel w odpowiedź na zapytanie oświadczył się gotowym dać wszelkie objaśnienia, jakie rząd o tym przedmiocie otrzymał. Słyszał on, że kontradmirał stojącej przy tych wyspach francuzkiej eskadry, upominał się u Królowej i naczelników tychże wysp o niektóre należytosci, i żądał zapłaty 10,000 piastrow jako wynagrodzenie za urazy, na które się rząd francuzki uskarżał. Wyśpiarze oświadczyli, że nie są w stanie wypłacić tak znacznej summy, i z tego powodu ofiarowali rządowi francuzkiemu pewien rodzaj imiennej zwierzchności nad pomienionemi wyspami, przyczem dla Królowej własność terytoryjalną i rzeczywistą administracyję rządu zastrzeżono. Oto jest układ, który jak mu powiadano, nastąpił. — Zgadza się on zupełnie z szanownym członkiem przeciwnej strony, że angielscy poddani, którzy z pobudek zupełnie bezinteresownych, i jedynie dla dobra krajowców udali się na pomienione wyspy i w taki sposób sobie postępowali, który im nadaje prawo wezwać opieki angielskiego rządu, aby mówię ciż poddani na wspomnianych wyspach przebywać mogli. W zawartych z tego powodu układach z tamtejszymi władzami, zastrzeżone są wyraźnie stypulacyje, aby wszelkie kościelne nabożeństwo doznawało opieki i żeby angielscy w tamtejszym kraju zamieszkałi misyjonarze w wykonywaniu religijnych swych powinności żadnych przeszkód nie doznawali; następnie aby już wystawione

na wyspie albo też na przyszłość mające być wystawionemi ich kościoły bez uszkodzenia utrzymywane były, i aby te przywileje na różne chrześcijańskie wyznania się rozciągały. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Stau tych poddanych Jéj Król. Mości zwrócił na siebie uwagę rządu, który z tego powodu rozpoczął z rządem francuzkim korespondencyję i otrzymał od tegoż co się dotyczy położenia nadmienionych poddanych najszczerze zapewnienie, że w skutek zaszyłych zmian z nominalnym zwierzchnictwem tychże wysp, poddani angielscy ani w swoich prawach ani też w pełnieniu swych religijnych powinności na najmniejsze niebezpieczeństwo narażeni nie będą.

Podług urzędowych doniesień obrócono dotychczas na budowę nowych gmachów parlamentowych 380,483 funtów szterl., a przeto z zezwolonych przez parlament 438,300 funt. szterl. pozostało jeszcze na dalsze budowanie 58,017. Atoli podług kosztorysu budowniczego, potrzebna będzie na ukończenie budowli jeszcze dalsza kwota 578,424 funt. szt., tak, iż cała summa na całą budowę wynosić będzie przeszło milion funtów szterlingów, w co jednakże wydatków na przysionki, na bruk, umebłowanie, sztukateryję i na przyzdobienie dziełami kunsztu nie policzono.

Temi dniami pojawiło się znowu dwóch obłąkanych. Niedawno temu schwyciła policyja, jakeśmy już nadmienili, w przysionku izby niższej, człowieka nazwiskiem Kelly, który na pół obłąkany, a na pół upity, miał przy sobie nóż kuchenny i zeznał, że godził na życie lorda Johna Russel. Kelly trudnił się naprzód handlem wiktuałów i węgla, ale potem zbankrutowawszy, został wyborowym agentem pana Hutchinson i lorda Johna Russel, i już od dawna naprzykrzał się temuż ostatniemu listami, upominając się o pewne summy, które mu lord podług jego mniemania dotychczas jest winien, i czego on podczas swego zamachu bynajmniej nie ukrywał. Przez dni kilka nosił przy sobie nabitą strzelbę, by zabić człowieka, który go miał obrazić. Z badania tegoż Kelly, który był zawsze kłótlivy, szukający zaczepki i mściwy, okazuje się, iżby niezawodnie wykonał swój zamach na życie lorda, gdyby go na wolność wypuszczono; dla tego zdaje się, zwłaszcza że cierpi pomieszanie zmysłów, iż go do domu obłąkanych oddadzą. — Drugim szaleńcem jest pewien kapłan, który już kilkakrotnie oddany był do domu waryjatów, a przeciw któremu biskup z Exeter domaga się opieki ustaw, utrzymując, że pomieniony kapłan groził mu

już kilkakrotnie listami, że go ze świata zgładzi. Dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, zamknięto go znowu w szpitalu obłąkanych. Jeżeli liczba szaleńców wszelkiego rodzaju tak jak dotychczas wzmagać się nie przestanie, tedy potrzeba będzie wybudować jeszcze kilka szpitalów dla obłąkanych.

— dnia 29. marca. Na wczorajszym posiedzeniu iz by niższej, mocyja p. Duncombe, aby postępowanie osób sądowych w procesach, z powodu ostatnich chartystowskich rozruchów, oddano pod rozpoznanie, została 196 głosami przeciw 32 odrzuconą. w

Królowa Wiktoryja spodziewa się połogu między 5. a 10tym miesiąca kwietnia. — Jego Król. Mość książę Albert odbył dzisiaj, jako *locum tenens* Jęj Król. Mości, pierwsze *lever* w pałacu *St. James*.

Nadmienione rozporządzenie, którym zakazano używać psów do pociągu, pomimo kilkakrotnej opozycji pana *Hume* przyjęto w izbie niższej 66 głosami przeciw 43.

Dziennik *Portafoglio Maltese* z dnia 13. marca zawiera rozkaz Królowej, którym gubernatorowi Malty i Gibraltaru upoważnieni są, wszystkim osobom, które nie są poddani angielscy, zabronić tamże pobytu, a nawet je uwięzić i w więzieniu zatrzymać, przytęm za złożeniem kaucyi lub rękojmi nie puszczając na wolność, aż pokąd o nie rekwizycya nie nastąpi. Rozkaz ten ma na celu wydalenie wielu politycznych zbiegów, o co się włoskie rządy upominały.

Francyja. I

Z Paryża dnia 31. marca. Izbie deputowanych przedłożono sprawozdanie o uzupełniających kredytach na rok 1842 i 1843; takowe wynoszą 66 milionów, z których jednakże potrąca się 22 milionów, ponieważ ta summa gdzieindziej na pokrycie została użyta. »Byłoby to wielką śmiałością donoszą w liście z Paryża, »gdyby chciano przejrzeć ten labirynt budżetu i jego *annexów*; atoli nie należy przez to odrzucać pojedynczych, ważnych szczegółów jego, które z urzędowych dokumentów się okazują. I tak w nadmienionem sprawozdaniu odslonięto bez wszelkiego względu finansową ranę, na którą Francyja dla Algieryi ciągle choruje. Dziedzictwo, jako puścizna restauracyi kosztowało już kilkaset milionów, i nie wiedzieć jeszcze dotychczas, w którym czasie zmniejszą się ofiary, które do utrzymania jego są potrzebne. Budżet dla Algieryi obliczony na rok 1842, wynosi nie mniej jak 92½ miliona franków wydatku, podczas

gdy go z początku tylko na 49 milionów podano i zezwolono; nadzwyczajne kredyty posuwają się przeto prawie do wielkości pierwsiastkowego obliczenia. Komisyja ubolewa prawie żałośnie nad tęm, że naprzeciw temu ogromnemu wydatkowi postawiony jest taki dochód, który zaledwo na imię dochodu zasługuje. Algieryja w roku 1841 dostarczyła dla publicznego skarbu tylko dwa miliony, a w roku 1842 nie okaże się wydatniejszą. Czynne wojsko na północnem wybrzeżu Afryki w roku 1842 złożone było z 77,000 Francuzów a 9800 krajowców. Wojsko w Afryce dziesiątkują corocznie choroby w zupełnem tego słowa znaczeniu. W rejestrach szpitalnych wykazano w roku 1841 przeszło 88,000 chorych, z których 7802 umarło, nie licząc w to wielu takich, którzy jako słabi rekonwalescenci do Francyi odesłani, w skutek doznanych trudów w krótkim czasie ze świata zeszli. — Między uzupełniającemi kredytami ważną odgrywa rolę summa 325,000 franków, jako nadzwyczajne wsparcie dla wychodźców hiszpańskich, którzy z amnestyi są wyłączeni. Dotychczas liczą ich jeszcze 1168 a 487 żon i dzieci; z tych 380 karlistów a 788 moderadosów, to jest stronników Królowej Maryi Krystyny. — Minister spraw zagranicznych, p. Guizot, żąda 550,000 franków na nieprzewidziane wydatki; komisyja proponuje, aby tę kwotę bez zmniejszenia zezwolić.

Zasłużenie księżnej Klementyny już teraz z pewnością na czwartek dnia 20. kwietnia wyznaczono. Uroczystość ta odbędzie się w Fontainebleau. Nowożeńcy udadzą się dnia 23. albo 24. kwietnia w podróż do Niemiec, i nie wrócą aż w listopadzie do Paryża.

Słychać, że Ibrahim Basza, syn wicekróla Egiptu, w przyszłym miesiącu lipcu pojedzie do Francyi, dla zwidzenia najcelniejszych przemysłowych fabryk krajowych.

P. Thiers zamyśla zaraz po zamknięciu posiedzeń udać się w podróż do Hiszpanii. Miał on dzieje cesarstwa wygotować aż po rok 1808, w którym wojny z Hiszpaniją się zaczynają.

Marszałek Soult urodził się roku 1765, wczoraj zaczął rok 79.

Parowa fregata *Gomer* odplynęła onegdaj z Brestu do Guadeloupy; wiezie ona na swym pokładzie 1,200,000 franków w gotówce, z których 300,000 franków od centralnego komitetu publicznych subskrypcyj wplynęło.

Jacques Besson, znany z procesu Marcellange, o którymśmy w naszej Gazecie donosili, został dnia 28. marca w Puy publicz-

nie stracony, nie uczyniwszy dokładniejszego zeznania, a przeto tajemnica, która zabójstwo pana Marcellange pokrywa, podobno nigdy wyjaśnioną nie będzie.

Belgija.

Z Brukseli dnia 30. marca. Izba reprezentantów rozpoczęła wczoraj dyskusyję nad budżetem wojny. — Na początku dyskusyi oświadczył minister wojny, iż nie może przyłączyć się do projektów sekcji centralnej; odczytał długą mowę na poparcie żądanego kredytu. Potem izba słuchała jeszcze kilku mowców, mianowicie pana Brabant, który obstawał przy projektach swojego sprawozdania. — Senat zakończył wczoraj dyskusyję nad wnioskiem do ustawy o cukrze, który 33 głosami przeciw jednemu przyjęto. Nim przystąpiono do głosowania, obstawało kilku mowców przy tém zdaniu, iż potrzeba koniecznie, aby pomienioną ustawę dla dobra krajowego przemysłu a szczególnie dla dobra publicznego skarbu, bez najmniejszej zwłoki ogłoszono. Minister finansów oświadczył, iż ogłoszenie to jak najrychlej nastąpi. W ciągu posiedzenia przedłożył pan Delafaille sprawozdanie o wniosku do ustawy dotyczącym wykonywania ustawy wyborów. Komisya zaproponowała jednogłośnie i bez poprawki, przyjęcie tego wniosku do ustawy, o którym sądzi, że takowy będąc w mocy ustawodawstwo poprawi.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiej w marcu. Zmarły niedawno temu w Wilnie książę Ogiński jest ten sam, który w 1831 roku udał się z polskimi wychodźcami po zapomóżkę do Paryża; nie żądał on tam dla siebie żadnego wsparcia, wołąc sobie własnemi rękoma na kawałek chleba zarobić. Wkrótce po jego przybyciu wywieszono w jednej odległej ulicy mały szyld z napisem: »Ogiński, introligator«, i w krótkim czasie tyle miał do czynienia, że wielki zakład mógł sobie urządzić. Amnestyja N. Cesarza rossyjskiego przywołała go później na powrót do Polski, gdzie w zaciszu resztę dni swoich przepędził.

NOWINY.

JW. JX. Gutkowski, były biskup podlaski, przybył na mieszkanie do naszej stolicy, i zamieszkał w klasztorze OO. Franciszkanów.

Dnia 10go b. m. przed południem między godziną 10tą i 11tą srożyła się u nas tak silna

burza, iż na niektórych ulicach pozrywała łarnie z murów i kawały dachów; przy ulicy ormiańskiej zniosła z jednej kamienicy pół dachu, a z teatru hr. Skarbka zerwała Apolinowi rękę i wodze. Złyto omen dla teatru, dobrze jeszcze, że burza przebaczyła głowie bożka poetów.

Italiam! Italiam! wołajmy radośnie, bo jest znowu nadzieja, że będziemy słyszeć łabędzia z Pizary, że będziemy mieć włoską operę. Pan Fabricio, przedsiębiorca opery włoskiej w Wenecyi, Tryjeście, zgłosił się znowu do dyrekcyi tutejszego teatru z swoją operą, przysławszy jej listę śpiewaków i śpiewaczek, i repertoarz opery.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się widowiska niemieckiej seeny pod dyrekcją technicznego dyrektora pana Pellera. Pierwsza opera: *Der Czar und der Zimmermann*, zupełnie na nowo obsadzona, będzie daną dnia 22. b. m.

Zapowiedziany w naszej Gazecie bal w wilię rocznicy urodzin naszego najlaskawszego monarchy Ferdynanda I., został odłożony na dzień 24. b. m.

Już więc i po drugiem oratoryjum, którego wykonanie niespracowanemu i głęboko w tajemnicę *generatbassu* wnikającemu adwokatowi krajowemu panu Piątkowskiemu zawdzięczamy. *Oratoryjum* jako epiczno-dramatyczny poemat, zbudowane ducha mający na celu, począwszy od Grauna: *Śmierć Jezusa* aż do oratoryjów Händla, Glucka, różne przechodziło koleje, nim się otrząsło z prawidłowości dawniej kościelnej muzyki, i stało się działaniem pełnem życia dramatycznego. Naszém zdaniem oratoryjum Ferdynanda Hillera do tej klasy nowszych oratoryjów zaliczyć trzeba, chociaż nie zrobiło tyle wrażenia, co przedstawione dawniej oratoryjum: *Paulus*, lubo dzieło to ulane, że tak rzekę, z bronzu muzycznej, staro kościelnej prawidłowości, nie ma w sobie pierwiastku dramatycznego. Wykonanie nie było bez wszelkiej skazy, bo też i dzieło tak wielkie nie mało wymaga pracy. Partyje *solo* były w rękę pp. Ambros, Bilińskiego, Olszewskiej, Wolf i pp. Dunder, Haganowski, Tustanowski. Największą partyje Jeremiasza miał pan Haganowski, barytonista. Jeszcze dotychczas nie mieliśmy sposobności, należyście ocenić talentu pana Haganowskiego. Tego wieczora zniewalał nas do częstych oklasków. Głos jego, że tak rzekę, nad miarę silny, skala głosowa przestronna, urobienie głosu dziś już dość znaczne, każde nam rokować piękne nadzieje. Z całego ora-

toryjum najwięcej przemówiła do słuchaczy aryja panny Ambros, zaczynająca się od słów: *Mit diesen Düften*, którą ta dyletantka z lubym wdziękiem odśpiewała, niemniej także i chór, który tę aryję powtarzał. Żałować należy, że to piękne usiłowanie Towarzystwa muzycznego nie przysporzyło dla ubogich większego dochodu.

Miło nam odwołać rozsianą pogłoskę: że Liszt z przyczyny dyrekcji teatru nie przyjechał do Lwowa. Owszém dowiadujemy się, że dyrekcja była bardzo chętną powitać w swoim teatrze tego wielkiego mistrza, ale tenże udaje się na Warszawę, Moskwę do Petersburga. Ztamtąd wraca do Paryża, a dopełniwszy zamiaru zwidzenia krajów wschodnich, zamyśla osiąść na klasycznej ziemi Włoch i tam w dolinie Arno albo też Adygi, syt sławy i zaszczytów, zapewniwszy sobie w historii muzyki jedno z najświetniejszych imion, otoczony wspomnieniami rokosznego swego życia, chce osiąść w skromnym lecz własnym domu, któremu zapewne położy napis: *Amphion Thebas, ego domum*.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Gdańska, dnia 1. kwietnia. Nasz handel pszenicą w bardzo smutnym stanie; doniesienia z zagranicy, szczególnie z Anglii, nie nam dobrego nie obiecują, gdyż zasiewy ozime wyglądają tamże jak najpiękniej, rokując wczesne i obfite zbiory. Także i zapasy pszenicy ma jeszcze Anglija dość znaczne; młynarce zaopatrują się tyle tylko, ile na dzienne potrzeby wyjść może. Owo zgoła nie masz ochoty do kupna; a jeżeli sloty lub inne nieprzewidziane wypadki nie zniweczą nadziei pomyślnych zbiorów, to trudno abyśmy mogli w tym roku liczyć na odbyt pszenicy; dla tego też ceny nie tylko że się nie podnoszą, ale nawet bardziej jeszcze spaść mogą. — O żyto dopytują się spekulanci, gdyż porobili kilka ugód na dostawę; ale skoro się zaopatrzą, to zapewne i na to ziarno nie będzie tak łatwego odbytu. — Ceny, po których w tym tygodniu płacono, są następujące: Łaszt pszenicy 130 do 134 zł. od 260 do 325 zł. pr., żyta 119 do 125 zł. od 205 do 217 zł. pr., siemienia lnianego po 305 zł. pr. (*Preuss. Handl. Ztg.*)

Zaprawa do posadzki.

(*Leuchs polytech. Zeitung.*)

Bierze się 6 łutów wosku żółtego, 8 łutów oleju terpentynowego, 2 łuty okry żółtej mialko utartej, i $\frac{3}{4}$ tuta drzewa sandałowego w drobnym proszku, — a będzie z tego bardzo trwała i tania zaprawa do posadzki. Wosk trzeba roztopić nad żarem węgla, a potem resztę ingrediencyj w małych częściach do niego przemieszać. Jeżeli kolor posadzki ma być jasny, to nie potrzeba brać ani drzewa sandałowego, ani też okry.

Thustka (*madia sativa*), jako nowy pognój zielony.

(*Preuss. Handl. Zeitung, Nro. 2358.*)

Thustka zawiera w sobie wiele cząstek użyźniających, mianowicie znaczną ilość potażu. Probowano popiołu ze słomy tej rośliny, — to znowu przecorano ją na pniu zieloną, a tak jedno jak i drugie okazało się bardzo korzystnym; ozimina i jarzyna tak się po niej dobrze udaly jak gdyby na roli gnojem bydłęcym sprawionej. Szczególnie możnaby jej z wielkim pożytkiem użyć na piaskach w potaż ubogich.

Pod oziminę spokładano niegnojony ugor w połowie czerwca i zasiano na nim thustkę; w siedm tygodni, nim zaczęła kwitnąć, kiedy najlepiej w sokach stała i mało jeszcze ziemię wycieńczyła, wytaczano ją walkiem, aby się lepiej przyorać dała, i przyorano pływciutko. Tę nieskródzoną oranicę znowu walkiem staczano, aby skiba teżej przyległa i roślina tém prędzej w zgniliznę przeszła, co za cztery do pięciu tygodni zwykle nastąpi. Po zaskródzeniu, rola będzie bardzo pulchna, a jeżeli nie jest chwastem zaciągnięta, można ją pod oziminę zorać; w przeciwnym razie dość jeszcze jest czasu do oczyszczenia jej.

Pod jarzynę sieje się thustkę w sierpniu w płytko spokładane żytnisko albo pszeniczysko, a w wrześniu lub w październiku trzeba ją przyorać. Ziemiaki i jęczmień udaly się po tym pognój wyśmienicie.

Na zielony pognój nie ma nic tańszego od thustki. Udaje się ona w każdej ziemi; na bujnej wyda morg (polski) $5\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ korcy, a na najłżejszej 2 do $2\frac{3}{4}$ korcy; — na zasiew zaś, aby go później na pognój przyorać, nie potrzeba na morg jak tylko $2\frac{1}{2}$ do 3 garncy nasienia; a więc zawsze zbiór z jednego morga najłżejszej roli, dostarczy nasienia na pognój 20 do 24ech morgów.